

## ZIEMIA GOSTYŃSKA W PRZEDEDNIU II WOJNY ŚWIATOWEJ

Przez cały okres istnienia państwa polskiego, a także w okresie zaborów, tereny które dziś stanowią powiat gostyński, zamieszkiwane były w zdecydowanej większości przez Polaków. Krótko przed wybuchem I wojny światowej ludność mówiąca po polsku stanowiła 86,3 % ogółu ludności (w roku 1910). Przez cały okres zaborów nie dochodziło w powiecie kroboskim, a później gostyńskim do poważniejszych konfliktów na tle narodowościowym, czy religijnym. Przynajmniej nie zostały odnotowane w przebadanych do dzisiaj źródłach. Walka pomiędzy ludnością polską a niemiecką toczyła się w zasadzie wyłącznie w trakcie wyborów do rad miejskich. Była to też bardziej rywalizacja aniżeli konflikt. Do walk, sporów i zdrażnień dochodziło przede wszystkim na poziomie niemiecki urzędnik – polski mieszkaniec<sup>1</sup>.

W latach 1919-1922 odsetek Polaków zwiększył się do 93,3 %. Powodem była emigracja ludności niemieckiej do Rzeszy. Przyczyny takiego stanu rzecz były zaś różne. Z jednej strony działacze niemieckich partii politycznych wzywali do opuszczenia Polski tych rodaków, którzy byli zatrudnieni w aparacie władzy (administracja, sądownictwo, policja), aby utrudnić zarządzanie terenami utraconymi na rzecz Polaków. Innym czynnikiem mogły być obawy przed ewentualnymi prześladowaniami, jako rewanżu na byłych ciemńycielach. Z pewnością pod uwagę brać też trzeba aspekty natury ekonomicznej. W 1921 roku powiat gostyński zamieszkiwało zatem 3401 Niemców<sup>2</sup>. Tendencja spadkowa zauważalna jest także w latach trzydziestych. W całym dwudziestoleciu międzywojennym odnotowany został w Gostyńskim znaczący spadek ludności żydowskiej. Spowodowała go migracja do Rzeszy, jak i ujemny przyrost naturalny. W roku 1927 na terenie Gostynia mieszkało 6 osób wyznania mojżeszowego<sup>3</sup>.

Najwięcej ludności niemieckiej, w miastach powiatu gostyńskiego, pozostało w Poniecu – 333 osoby (1929). Zamieszkiwali jednakże przede wszystkim w gminach wiejskich. Silniejsze skupiska tworzyli w Daleszynie – 192 osoby, Czeluścinie – 92 osoby, Śmiłowie – 68 osób. W ośrodkach tych Niemcy wchodzili w skład władz samorządowych. W majątkach dworskich regionu również możemy odnaleźć ludność pochodzenia niemieckiego: w Bodzewie – 71 osób, w Pępowie – 60, w Pijanowicach 38, w Siedlcu i Ciołkowie – po 26, w Babkowicach – 25 osób<sup>4</sup>.

Na terenie powiatu gostyńskiego działały cztery niemieckie szkoły powszechne, w tym trzy prywatne z niemieckim językiem nauczania i jedna katolicka z językiem mieszanym. Pierwszą z tych placówek mieściła się w Gostyniu kierowana przez Theodora Drewsa<sup>5</sup>. Zatrudniała troje na-

---

<sup>1</sup> S. J a n k o w i a k, *W okresie zaborów*, [w:] *Dzieje ziemi gostyńskiej*, praca zbiorowa pod red. S. Sierpowskiego, Poznań 1979, s. 217-230, 233-235, 247-267;

<sup>2</sup> S. J a n k o w i a k, *Niemcy w powiecie gostyńskim w dwudziestoleciu międzywojennym*, „Grabonoskie Zapiski regionalne” 1998, t. 8, s. 17. Nieco inną liczbę Niemców w powiecie gostyńskim podaje Dariusz Matelski. Według jego ustaleń w 1921 roku mieszkało tutaj 3333 przedstawiciele narodowości niemieckiej – D. M a t e l s k i, *Mniejszość niemiecka w Wielkopolsce w latach 1919-1939*, Poznań 1997, s. 30.

<sup>3</sup> Z. K a c z m a r e k, *W odrodzonej Rzeczypospolitej (1918-1939)*, [w:] *Dzieje ziemi gostyńskiej*, praca zbiorowa pod red. S. Sierpowskiego, Poznań 1979, s. 288; S. C z e r n i k, *Rozwój Gostynia w epoce W. Ks. Poznańskiego*, „Ziemia Gostyńska” 1926, nr 1, s. 8-9; D. C z w o j d r a k, *Z dziejów ludności żydowskiej w południowo-zachodniej Wielkopolsce*, Grabonóg 2004, s. 48, 99-109; S. J a n k o w i a k, *Niemcy w powiecie gostyńskim w dwudziestoleciu międzywojennym...*, s. 17-18; D. M a t e l s k i, *Mniejszość niemiecka w Wielkopolsce...*, s.58-59.

<sup>4</sup> S. J a n k o w i a k, *Niemcy w powiecie gostyńskim w dwudziestoleciu międzywojennym...*, s. 18; S. J a n k o w i a k, *W okresie zaborów...*, s. 253-254; W. S t a c h o w s k i, *Materiały do dziejów wsi powiatu gostyńskiego – wsie: Babkowice, Bodzewo, Daleszyn, Czeluścin, Siedlec, Śmiłowo, Pępowo, Pijanowice*, mps zbiory Muzeum w Gostyniu.

<sup>5</sup> Teodor Drews był kierownikiem niemieckiej szkoły od 1926 roku. W opinii gostyńskiego kuratora szkolnego był synem niemieckich kolonistów i niemieckim szowinistą. Od 1938 roku oświadczał, że często chorował, nie przedstawiał na to jednak dokumentów. Wiązało się do z dość częstą i stosunkowo długą jego nieobecnością w szkole. Niekiedy nawet trzy tygodnie -- Archiwum Państwowe w Lesznie (dalej: APL), *Akta miasta Gostynia*, sygn. 671: *Akta nauczyciela Teodora Drewsa, kierownika prywatnej szkoły z niemieckim językiem nauczania 1925-1939*.

uczycieli: Gertrudę Zimmermann, Franciszka Majewskiego i Artura Ewerta. Przeciętnie pobierało w niej naukę około 60-70 dzieci. W Poniecu właścicielem szkoły był Artur Sabiera, zaś kierownikiem Jan Hennig, a następnie Kreba. Naukę pobierało w niej około 80 uczniów. Kolejna szkoła, licząca około 40 uczniów, mieściła się w Siedmiorogowie. Właścicielką była Gertruda Schulke. Ostatnia zaś szkoła mieściła się w Daleszynie. Zatrudnieni byli tutaj Filip Ganer i Józef Hejnowicz. Opieką nad szkolnictwem niemieckim oraz transportem uczniów zajmował się Niemiecki Związek Szkolny. Związek organizował konferencje kierowników i nauczycieli niemieckich szkół prywatnych, prowadził ich szkolenia w Niemczech oraz zajmował się finansowaniem oświaty mniejszościowej. Mimo negatywnego stosunku władz NZS został zarejestrowany również w Gostyniu<sup>6</sup>.

Rolniczy charakter powiatu miał istotny wpływ na to, iż większość Niemców związana była z wsią. Ich aktywność gospodarcza skoncentrowana była przede wszystkim na produkcji i przetwórstwie rolnym. Pierwsze spółdzielnie założone przez ludność niemiecką powstały jeszcze na początku XX wieku (spółdzielnie jajczarskie w Bodzewie, Daleszynie, Strumianach). W Gostyniu i Poniecu działały filie Centralnego Zjednoczenia Gospodarczego w Krobi, a także filia leszczyńskiego Landwirtschaftlicher Ein – und Verkaufsverein w Poniecu. Według danych z 1929 roku na terenie powiatu w rękach niemieckich znajdowało się 68 (na ogólną liczbę 808) zakładów przemysłowych, handlowych oraz rzemieślniczych. Mimo niewielkiej liczby Niemców w powiecie gostyńskim ich pozycja ekonomiczna była dość duża<sup>7</sup>.

W latach 1919-1938 nie odnotowano w powiecie gostyńskim żadnych konfliktów na tle narodowościowym. Za obcych uważano tu raczej przybyszów z danego zaboru rosyjskiego czy austriackiego<sup>8</sup>. Pod względem politycznym mniejszość niemiecka w powiecie gostyńskim nie stanowiła problemu dla władz polskich. Zachowywali się lojalnie, koncentrując swoje zainteresowania na polu gospodarczym i społeczno-kulturalnym. Utrzymywali z Polakami liczne kontakty towarzyskie<sup>9</sup>.

Pierwszą organizacją mniejszościową, która rozpoczęła działalność na terenie województwa poznańskiego był Niemiecki Związek Obrony Praw Mniejszości Narodowej. Powstał w 1921 roku na zjeździe w Bydgoszczy. Filie Związku utworzono w krótkim czasie w całej Wielkopolsce, również w Gostyniu. Podstawowym celem tej organizacji było wyodrębnienie elementu niemieckiego spośród społeczności polskiej oraz uniezależnienie go pod względem ekonomicznym i kulturalnym. Starano się za wszelką cenę nie dopuścić do asymilacji Niemców z otaczającą ich ludnością rdzenną. Związek funkcjonował do 1923 roku. Wówczas został oskarżony przez władze polskie o działalność szpiegowską i rozwiązany. W Gostyniu jego wpływy były jednak ograniczone. Ze sprawozdania starosty Wincentego Dabińskiego z 1 grudnia 1923 roku dowiadujemy się, iż organizacja ta nie miała nawet swojej siedziby. Nie zanotowano też tutaj nawet prób podjęcia działalności szpiegowskiej<sup>10</sup>.

Rolę Związku Obrony Praw Mniejszości Narodowej przejęli następnie posłowie niemieccy do parlamentu. Niemieckie biura poselskie pełniły funkcję przedstawicielstwa mniejszości. Na tej podstawie utworzono organizację Deutsche Vereinigung in Sejm und Senat für Posen, Netzegau und Pomemmerellen. Zadaniem której było prowadzenie kampanii wyborczych do sejmu i samorządów, a także utrzymanie łączności pomiędzy posłami a mniejszością niemiecką. Organizacja ta ponadto inicjowała różnego typu szkolenia dla działaczy kulturalnych i oświatowych, prowadziła wywiady środowiskowe, wypłacała zasiłki losowe dla Niemców w Polsce. Zdaniem wojewody

<sup>6</sup> S. J a n k o w i a k, *Niemcy w powiecie gostyńskim w dwudziestoleciu międzywojennym...*, s. 23-25; Muzeum w Gostyniu (dalej MG), sygn. 1953, *Kronika Niemieckiej Prywatnej Szkoły w Gostyniu*, tłum. M. Kulczak.

<sup>7</sup> Z. K a c z m a r e k, *W odrodzonej Rzeczypospolitej...*, s. 308; S. J a n k o w i a k, *Niemcy w powiecie gostyńskim w dwudziestoleciu międzywojennym...*, s. 19-20; M. P i w o w a r c z y k, *Wielkie „małe ojczyzny”. Aktywność społeczno-kulturalna gostynian w Drugiej Rzeczypospolitej*, Kraków 2006, s. 24-25.

<sup>8</sup> Zob. Z. K o ł o m ł o c k i, *Adaptacja nauczycieli z Małopolski w Wielkopolsce po I wojnie światowej*, [w:] *Wszyscy Jesteśmy Jednością. Księga XX Zjazdu Absolwentów Gimnazjum i Liceum Ziemi Gostyńskiej*, Gostyń 2010, s. 25-40.

<sup>9</sup> D. M a t e l s k i, *Mniejszość niemiecka w Wielkopolsce...*, s. 63-64; M. P i w o w a r c z y k, *Wielkie „małe ojczyzny”...*, s. 25-26; R. C z u b, *Sprawa „Malachowa”*, referat wygłoszony na konferencji polsko-niemieckiej „Pamiętajmy o przeszłości, wspólnie budujmy przyszłość”, Gostyń-Rokosowo 8-9 października 2007, mps w zbiorach Urzędu Miejskiego w Gostyniu.

<sup>10</sup> S. J a n k o w i a k, *Niemcy w powiecie gostyńskim w dwudziestoleciu międzywojennym...*, s. 20.

poznańskiego podstawową jej działalnością był wywiad, zbieranie informacji oraz tajne nauczanie<sup>11</sup>.

Na czele Deutsche Vereinigung w powiecie gostyńskim stał Herman Schulz z Gostynia. Ponadto mężami zaufania byli: Joachim Oertzen – właściciel majątności Pępowo, Albert Brendler, Paul Galleiske, Friedrich Grabsch, Adolf Grossert, Johannes Hennig, Herman Macher z Ponieca i Gustaw Begemann z Wymysłowa. Oddziały DV istniały w Gostyniu, Poniecu, Borku i Pępowie. W sumie liczyły 536 członków. Organizacja była bardzo aktywna. Przedstawiciele DV często manifestowali swoją lojalność wobec Polski i manifestowali poparcie dla polityki polskiego rządu (ziemianin Conze czynnie poparł pożyczkę narodową, namawiał do niej również swoich rodaków). DV była największą niemiecką siłą polityczną w powiecie do roku 1934. Pozycję jej zachwiała dopiero Jungdeutsche Partei (JDP). Zasady organizacji oparto na solidarności i współdziałaniu Niemców bez względu na przynależność klasową w celu stworzenia wspólnoty narodowej. Warunkiem przyjęcia do partii było aryjskie pochodzenie. Pierwszy oddział JDP w powiecie powstał 22 kwietnia 1934 roku w Poniecu. Na funkcję prezesa został wybrany Oskar Klimpel. Kolejny oddział partii powstał w Gostyniu. Odpowiedzą na ofensywę JDP było utworzenie na terenie województwa poznańskiego Niemieckiego Bloku Jedności, jej komórka powstała także w Gostyniu. We wrześniu 1934 powstała kolejna organizacja niemiecka w Wielkopolsce – Deutsche Vereinigung in Westpolen. W planach miała zastąpić wszystkie działające do tej pory partie, planu tego jednak nie udało się zrealizować. Na terenie powiatu gostyńskiego powstały jej dwa koła. W 1937 roku łączna liczba członków wynosiła 329<sup>12</sup>.

Aktywność mniejszości niemieckiej nie ograniczała się do działalności politycznej. Działalność Niemców w organizacjach gospodarczych była równie znacząca i ściśle powiązana z organizacjami politycznymi. Główną mniejszościową instytucją ekonomiczną był Deutscher Kreisbauernverein z siedzibą w Gostyniu. Jego prezesem był Walter Cozne z Pijanowic<sup>13</sup>. Zdaniem władz polskich, mimo manifestowanej lojalności, celem organizacji była obrona interesów niemieckich. Innymi organizacjami gospodarczymi działającymi na ziemi gostyńskiej były Landwirtschaftlicher Verein z Ponieca, Gutenbeamten – Zweig Verein w Gostyniu oraz dwie filie Verband für Handel und Gewerbe w Gostyniu i Poniecu. Życie sportowe Niemców skupiało się wokół organizacji Turnverein w Poniecu z prezesem Adolfem Klapschem na czele<sup>14</sup>.

Sytuacja zmieniła się radykalnie w roku 1938. W roku tym Niemcy odnosiły sukcesy na arenie międzynarodowej. Dokonanie aneksji Austrii i Czechosłowacji stwarzało nadzieję na rewizję granic w Europie. Niemcy zaprzestali uczestniczyć w obchodach polskich rocznic. Organizowali natomiast bardzo hucznie obchody rocznic niemieckich. Bezkonfliktowe dotąd współzycie Polaków i Niemców na terenie powiatu gostyńskiego, zaczęło przekształcać się w podejrzliwość, nieufność, a niekiedy wrogość. Widoczne było to m.in. podczas wyborów do rad gromadzkich, gdy Niemcy domagali się własnych list. Władze naszego kraju starały się przeciwdziałać narastającym tendencjom konfrontacyjnym. Najbardziej aktywnych inicjatorów wystąpień antypolskich zmuszono do wyjazdu z Polski. O nadciągającej wojnie i rosnącym poparciu dla nazistów świadczyły ucieczki Niemców do Rzeszy<sup>15</sup>.

W 1938 roku powiat gostyński zamieszkiwało 2371 osób narodowości niemieckiej, co stanowiło 3,8 % ogółu ludności. Mieszkali oni przede wszystkim we wsiach Siedmiorogów II, Czeluścin, Dzieczyna, Miehcin, Janiszewo, Strumiany, Daleszyn, Krajewice, Wymysłowo. W rękach niemieckich obszarników pozostawały: Bodzewo, Osowo, Pijanowice, Pępowo. W miastach i innych wsiach stanowili tylko niewielki liczebnie odsetek<sup>16</sup>.

<sup>11</sup> D. M a t e l s k i, *Mniejszość niemiecka w Wielkopolsce...*, s. 88-105.

<sup>12</sup> S. J a n k o w i a k, *Niemcy w powiecie gostyńskim w dwudziestoleciu międzywojennym...*, s. 21-22.

<sup>13</sup> *Majątki Wielkopolskie*, t. 1, *Powiat gostyński*, Szreniawa 1997, s. 121;

<sup>14</sup> S. J a n k o w i a k, *Niemcy w powiecie gostyńskim w dwudziestoleciu międzywojennym...*, s. 22.

<sup>15</sup> Cz. B r z o z a, *Polska w czasach niepodległości i II wojny światowej (1918-1945)*, *Wielka Historia Polski*, T. 9, Kraków 2003, s. 257-258; W. R o s z k o w s k i, *Historia Polski 1914-1990*, Warszawa 1992 s. 81-82; S. J a n k o w i a k, *Niemcy w powiecie gostyńskim w dwudziestoleciu międzywojennym...*, s. 28-29.

<sup>16</sup> W. S t a w e c k i, *Okupacja hitlerowska*, [w:] *Dzieje ziemi gostyńskiej*, pod red. S. Sierpowskiego, Gostyń 1979, s. 378; B. P o l a k, *Ziemia gostyńska w latach wojny i okupacji*, Gostyń 1978, s. 8; R. C z u b, M. K u l c z a k, *Małachowo 1939*, „Śremski Notatnik Historyczny” 2008, nr 1, s. 82.

W nadgranicznych powiatach Wielkopolski, zasiedlonych przez mniejszość niemiecką, sytuacja uległa znacznemu pogorszeniu po dojściu do władzy Adolfa Hitlera. Z Niemiec zaczęły płynąć polecenia zbierania informacji o charakterze wywiadowczym, dotyczącym stanu uzbrojenia, nastrojów panujących w wojsku, a także gospodarki. Ludność niemiecka zamieszkująca te tereny nie stanowiła liczebnej przewagi, niemniej mogła być znacznym zagrożeniem w razie agresji niemieckiej. Była silna nie tylko pod względem ekonomicznym, lecz także społeczno-politycznym. Od 1938 roku na terenie Polski działała organizacja zbrojna V kolumny pod nazwą „Selbstschutz” (Samoobrona). Zakładała ona atak na polskie jednostki wojskowe i wybrane obiekty, zanim uderzy na nie armia niemiecka. Przygotowywano prowokacje, pozorując akcje, w których ofiarami mieli być Niemcy i ich majątki<sup>17</sup>.

W połowie 1938 roku na niemieckich terenach przygranicznych zdecydowanie zwiększyła się antypolska propaganda. Prowadzono ją przede wszystkim wśród robotników przyjeżdżających tutaj do pracy. Urzędnicy niemieccy, sprawdzając przepustki graniczne, twierdzili, że niebawem granica ta zniknie. W sierpniu tegoż roku w Niemczech odbyły się zakrojone na ogromną skalę manewry wojskowe. Nastąpił też pobór do wojska mężczyzn, którzy nie ukończyli 45 roku życia. Rekwirowano konie i wozy. Urzędnikom granicznym kategorycznie zabroniono utrzymywania kontaktów z polskimi pogranicznikami<sup>18</sup>.

Propaganda III Rzeszy przygotowywała psychicznie Niemców do możliwości wybuchu wojny. W tym celu radio wrocławskie za pośrednictwem stacji wrocławskiej, gliwickiej, morawsko-ostrowskiej i królewieckiej nadawało audycje w języku polskim i niemieckim poprzedzane polonezem Moniuszki z *Halki*. Spikerem był Helmut Benner z Kalisza. Ukazywały one Polskę jako państwo sezonowe – sztuczny i niesprawiedliwy dla Niemców twór traktatu wersalskiego. Ponownie zaczęto określać Rzeczypospolitą jako odwiecznego wroga. Polska prasa i radio nie pozostawały dłużne. W akcję włączały się także gazety o zasięgu lokalnym, jak np. „Orędownik Gostyński”<sup>19</sup>.

Z dużym prawdopodobieństwem można przyjąć, iż tereny południowo-zachodnich powiatów Wielkopolski (gostyńskiego, kościańskiego, leszczyńskiego, rawickiego czy wolsztyńskiego) były od 1938 roku silnie infiltrowane przez komórki wywiadu niemieckiego. Stacjonowanie na tym terenie dużego garnizonu Wojska Polskiego składającego się z 17 pułku ułanów wielkopolskich im. Króla Bolesława Chrobrego i 55 poznańskiego pułku piechoty stanowić musiało element wzmacniający niemieckie zainteresowanie tymi terenami<sup>20</sup>.

Na terenie całej Wielkopolski w marcu 1939 roku zaczęto rozpowszechniać filmy propagandowe, książki i broszury o tematyce antypolskiej. W budynku Niemieckiego Konsulatu Generalnego w Poznaniu wyświetlano filmy, które zawierały w podtekście liczne akcenty rasistowskie i militarystyczne. Sugerowały one też konieczność rewizji granicy polsko-niemieckiej. Jednocześnie władze niemieckich organizacji politycznych, gospodarczych i kulturalno-oświatowych z polecenia radcy ambasady III Rzeszy Ewalda Krümera wzywały ludność niemiecką do integracji wokół organizacji i przedstawicielstw dyplomatycznych. Pod wpływem tej działalności wśród wielkopolskich Niemców następowało wzmacnianie postaw nacjonalistycznych, a także rozpoczął się proces regermanizacji spolonizowanych już rodzin niemieckich<sup>21</sup>.

W roku 1939 na terenie ziemi gostyńskiej działało łącznie dziewięć organizacji niemieckiej mniejszości narodowej, z tego sześć gospodarczych i po jednej politycznej, oświatowej i kulturalnej. Były też trzy szkoły podstawowe z niemieckim językiem nauczania – w Gostyniu, Poniecu i Siedmiorogowie II. Niemcy zbierali informacje o sytuacji w Gostyńskim i przekazywali je różnymi sposobami do Rzeszy, np. osobiście (w pierwszej połowie 1939 roku zbiegło z powiatu gostyńskiego do Niemiec 30 osób, a w przedostatnim tygodniu pokoju 9 osób). Szczególnie antypol-

<sup>17</sup> T. B o h m, *Bataliony Obrony Narodowej w latach 1936-1939 i ich rola w kampanii wrześniowej*, Poznań 1996, s. 70-72.

<sup>18</sup> E. Ś l i w i ń s k i, *Rok 1939 w południowo-zachodniej Wielkopolsce*, Leszno 2009, s. 6.

<sup>19</sup> D. M a t e l s k i, *Mniejszość niemiecka w Wielkopolsce...*, s. 330, 340; R. C z u b, *Ostatnie dni pokoju na łamach „Orędownika Gostyńskiego”*, „Nowa Gazeta Gostyńska” 2009, nr 35, s. 8; nr 36, s. 11; nr 37, s. 11; nr 38, s. 11.

<sup>20</sup> W. H a n d k e, *Kryptonim „Ptaszarnia”*. Inspektorat Rejonowy ZWZ – AK Leszno, Leszno 2009, s. 18.

<sup>21</sup> D. M a t e l s k i, *Mniejszość niemiecka w Wielkopolsce...*, s. 329-331; T. C h i n c i ń s k i, *Forpocza Hitlera. Niemiecka dywersja w Polsce w 1939 roku*, Gdańsk-Warszawa 2010, s. 106-122.

ską działalność prowadził pastor Ponieca Hermann Machert, za co decyzją wojewody poznańskiego został wydalony z Polski w ostatniej dekadzie sierpnia 1939 roku<sup>22</sup>.

Od początku 1939 roku między Polakami a Niemcami zamieszkującymi powiat gostyński pojawiła się wrogość. Ujawniło się to m.in. w czasie wyborów do rad gromadzkich, podczas których mniejszość niemiecka odmówiła kompromisu i zażądała własnych list. Straszono też Hitlerem, który niebawem rozprawi się z Polakami. Władze polskie starały się przeciwdziałać narastającym tendencjom konfrontacyjnym. Najaktywniejszych inicjatorów wystąpień antypolskich zmuszono do wyjazdu z kraju<sup>23</sup>.

W obliczu coraz większego zagrożenia ze strony hitlerowskich Niemiec społeczeństwo powiatu gostyńskiego aktywnie brało udział w wielu akcjach mających na celu przygotowania do obrony kraju. Oprócz przeprowadzanych już wcześniej zbiórek na Fundusz Obrony Narodowej oraz Fundusz Obrony Morskiej, w marcu 1939 roku zatwierdzono rozpisanie Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej. Mieszkańcy ziemi gostyńskiej zebrali na ten cel około 560 tys. zł. (było to siódme miejsce w Wielkopolsce). O ile kwoty złożone na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej miały być po kilku latach zwrócone wpłacającym, to bezzwrotny charakter miały kwoty przekazywane na Fundusz Obrony Narodowej i Fundusz Ochrony Morskiej a także na Ligę Ochrony Powietrznej i Przeciwlotniczej<sup>24</sup>.

Wiosną 1939 roku przeprowadzono szkolenia członków ZHP w ramach utworzonego we wrześniu 1938 roku Pogotowia Harcerek celem dostarczenia na wypadek wojny kadr do służby sanitarno-medycznej, przeciwgazowej oraz terenowej obrony przeciwlotniczej. W 1939 roku opracowane zostały przez harcerzy plany miejscowości na wypadek ulicznych walk obronnych. W przededniu wybuchu II wojny światowej przystąpiono do organizacji Wojennego Pogotowia Harcerzy. Rozbudowywano również Sieć Dywersji Specjalnej. W skład której wchodził powstańcy wielkopolscy, oficerowie i podoficerowie, instruktorzy ZHP. Oddziały te zostały wyposażone w sprzęt nadawczo-odbiorczy, uzbrojone oraz odpowiednio przeszkolone<sup>25</sup>.

Od końca 1938 roku pojawiały się w Niemczech coraz częściej oskarżenia Polski o prześladowanie zamieszkałej w niej mniejszości niemieckiej. W wyniku prowadzonej przez władze hitlerowskich Niemiec akcji propagandowej niemieckie społeczeństwo zostało pod względem psychologicznym przygotowane na możliwość wojny z Polską. 28 października 1938 roku minister spraw zagranicznych III Rzeszy Joachim von Ribbentrop przedstawił polskiemu ambasadorowi w Berlinie żądania Niemiec (przyłączenia terytorium Wolnego Miasta Gdańska do Rzeszy, zgody na budowę eksterytorialnej autostrady i linii kolejowej łączącej Prusy Wschodnie z pozostałą częścią Niemiec, przystąpienie do paktu antykominternowskiego). Postulaty niemieckie zostały ponowione 21 marca 1939 roku, a po odmowie ich przez rząd polski, w dniu 28 kwietnia 1939 roku Hitler jednostronnie zerwał pakt o nieagresji. Wcześniej jednak wydał dyrektywę opracowania planu agresji na Polskę pod kryptonimem „Fall Weiss”<sup>26</sup>.

W przygotowanej przez hitlerowskie Niemcy kampanii wojennej planowano na terytorium Wielkopolski zaangażować do walk zbrojnych jednostki drugiej kolejności, ponieważ nie zamierzano tam prowadzenia istotniejszych działań zaczepnych. Na terenie Wielkopolski miały operować wojska 8. Armii wchodzącej w skład Grupy Armii „Południe” oraz 4. Armii z Grupy Armii „Północ”. Siły 8. Armii a także oddziały obrony krajowej oraz 13. i 14. Odcinka Straży Granicznej, miały za cel maskowanie natarcia na linii Rawicz-Leszno oraz prowadzenie ofensywy w kierunku Warty i Sieradza. Wojska 4. Armii miały związać walką przeciwnika na odcinku przygra-

<sup>22</sup> S. Jankowiak, *Niemcy w powiecie gostyńskim w dwudziestoleciu międzywojennym...*, s. 25-26; G. Wojciechowski, *Poniec w II Rzeczypospolitej*, [w:] A. Bitner – Nowak, Z. Wojciechowska, G. Wojciechowski, *Dzieje Ponieca*, Poniec 2000, s. 195, 219, 221; D. Matelski, *Mniejszość niemiecka w Wielkopolsce...*, s. 332.

<sup>23</sup> S. Jankowiak, *Niemcy w powiecie gostyńskim w dwudziestoleciu międzywojennym...*, s. 29.

<sup>24</sup> W. Stawicki, *Okupacja hitlerowska...*, s. 375; B. Polak, *Ziemia gostyńska w latach wojny i okupacji*, Gostyń 1978, s. 8.

<sup>25</sup> W. Stawicki, *Okupacja hitlerowska...*, s. 375-378.

<sup>26</sup> Cz. Łuczak, *Polska i Polacy w drugiej wojnie światowej*, Poznań 1993, s. 14; Cz. Brzoza, *Polska w czasach niepodległości i II wojny światowej...*, s. 257; *Historia dyplomacji polskiej, X-XX w.*, Warszawa 2002, s. 504-505; A. Cubiński, *Historia powszechna XX wieku*, Poznań 2003, s. 273; H. Batoński, *Między dwiema wojnami 1919-1939*, Kraków 2007, s. 337; E. Śliwiński, *Rok 1939 w południowo-zachodniej Wielkopolsce...*, s. 8.

nicznym Piła-Krzyż-Międzychód-Sulechów. Głównym zadaniem wojsk niemieckich w Wielkopolsce było ubezpieczenie ataku w kierunku Warszawy<sup>27</sup>.

W Polsce zaś opracowano kilka studiów operacyjnych wojny z Niemcami, najważniejsze przygotowano dopiero w styczniu 1938 roku. Opracowane zostało przez gen. Tadeusza Kutrzebę i ppłk. Stefana Mossora. Autorzy przewidywali osiągnięcie pełnej gotowości wojennej przez nasz kraj pod koniec 1943 roku<sup>28</sup>.

Decyzje dotyczące rozszerzenia prac związanych z rozwojem organizacji terytorialnej, zostały podjęte w marcu 1939 roku, kiedy to sytuacja polityczna i militarna Polski na arenie europejskiej znacząco się pogorszyła. Wtedy postanowiono na zorganizować na terenie Wielkopolski 17 batalionów podległych czterem brygadam. Tworzenie nowych jednostek postępowało sprawnie, gdyż Poznańskie była regionem zasobnym w rezerwistów, a ich nadwyżki były źródłem obsady jednostek wojskowych w innych częściach kraju. Dowództwa batalionów znajdowały się najczęściej w stolicach powiatów, od których nadawano nazwy poszczególnym baonom. Przyjęto też zwyczaj nazywania poszczególnych kompanii od miejscowości, w których żołnierze zbierali się w ramach kompanii. Był to ważny element budujący więź żołnierzy z lokalnym społeczeństwem. Na terenie Wielkopolski największa była Poznańska Brygada ON, w której skład wchodziły bataliony: „Oborniki”, „Szamotuły”, „Opalenica”, „Poznań I”, „Poznań II”, „Kościan”, „Leszno”, „Rawicz”<sup>29</sup>.

Batalion Obrony Narodowej „Rawicz” powstał w celu obrony nadgranicznych rejonów powiatu rawickiego i ochrony punktów mobilizacyjnych. Jego dowódcą został kpt. Antoni Franciszek Hertmanowski. Batalion rawicki otrzymał nazwę od miejsca stacjonowania swego dowództwa – Rawicz. Zadaniem BON „Rawicz” była walka z przekraczającymi granicę Polski w okolicach Rawicza oddziałami niemieckimi. W zamyśle twórców batalionów ON było, aby żołnierze pochodzili z okolic miast, gdzie stacjonowało dowództwo poszczególnych jednostek. W skład kompanii „Krobskiej” wchodził zatem rezerwiści z Krobia i okolic do 15 km, przede wszystkim z kierunku północnego, a więc Gostynia. Batalion Obrony Narodowej „Rawicz” stworzono ostatecznie do końca maja 1939 roku (jego powstanie datuje się na początek roku 1937). Niebawem bataliony „Rawicz”, „Leszno”, „Kościan” i „Kozmin” podporządkowano Wielkopolskiej Brygadzie Kawalerii, na czele której stał gen. bryg. Roman Abraham. W przypadku niepowodzenia jednostka miała wycofywać się na kierunku Krobia-Gostyń-Kunowo-Zaniemyśl<sup>30</sup>.

Zmobilizowany według typu „IV” BON „Rawicz” miał liczyć 4 oficerów zawodowych, 15 oficerów rezerwy, 9 podoficerów zawodowych, 129 podoficerów rezerwy i 545 szeregowych rezerwy – razem 702 żołnierzy. W broń, sprzęt wojskowy, amunicję i umundurowanie miał go zaopatrywać III batalion 55 pułku piechoty stacjonujący w Rawiczu. W skład BON „Rawicz” wchodziły trzy kompanie piechoty, noszące nazwy od miejsc swego stacjonowania: Rawicz, Krobia, Miejska Górka. 1 kompanią „Rawicz” dowodził por. rez. Marian Lewicki, 2 kompanią „Krobską” kpt. Franciszek Czarny, 3 kompanią „Miejska Górka” ppor. rez. Albin Rynk. W batalionie służyli tylko rezerwiści pochodzenia polskiego, wyjątkiem był żołnierz 3 kompanii – Ślązak z pochodzenia (walczył w jednostce do końca działań wojennych). Ponadto w skład batalionu wchodziły: pluton zwiadowców-kolarzy pod dowództwem por. rez. Kazimierza Ceperskiego, pluton ppanc. dowodzony przez ppor. rez. Bogdana Franka i pluton łączności pod dowództwem pchor. Wiktora Nowaka<sup>31</sup>.

Żołnierze formacji ON przechowywali w domu podstawowy sprzęt żołnierski tzn. umundurowanie, płaszcz, plecak itp., o który byli zobowiązani należycie dbać i nie używać go do celów prywatnych. Broń ze względów bezpieczeństwa musiała być zabezpieczona, skąd w razie potrzeby była wydawana żołnierzom. W Miejskiej Górcie był to budynek Magistratu, a w Rawiczu koszary wojskowe. Żołnierze byli szkoleni na niespodziewanych ćwiczeniach stałych, krótkich, ćwicze-

<sup>27</sup> T. J u r g a, *Obrona Polski 1939*, Warszawa 1990, s. 300-301; Cz. B r z o z a, A. S o w a, *Historia Polski 1918-1945*, Kraków 2006, s. 494-495.

<sup>28</sup> E. Ś l i w i ń s k i, *Rok 1939 w południowo-zachodniej Wielkopolsce*, Leszno 2009, s. 8.

<sup>29</sup> T. B ö h m, *Bataliony Obrony Narodowej...*, s. 6, 20, 21, 31; P. B a u e r, B. P o l a k, *Armia „Poznań” w wojnie obronnej 1939*, Poznań 1983, s. 91-92.

<sup>30</sup> D. O. S z c z e p a n i a k, *Batalion Obrony Narodowej „Rawicz” w wojnie obronnej 1939 r.*, Rawicz 1986, s. 5.

<sup>31</sup> Tamże, s. 4-5, 14-15; T. B ö h m, *Bataliony Obrony Narodowej...*, s. 15.

niach doraźnych i okresowych. 1. kompania „Rawicz” odbywała szkolenie w koszarach III/55 pp, 2. kompania na boisku w Krobi, a 3. kompania na strzelnicy w Miejskiej Górze<sup>32</sup>.

Zabezpieczenie ludności przed skutkami napaści nieprzyjaciela wymagało zbudowania znacznej ilości schronów przeciwlotniczych, rowów przeciwodłamkowych, zbiorników na żywność i wodę, przygotowania szpitali, a także masowej akcji uświadamiającej mającej objąć całe społeczeństwo. Na początku 1939 roku powstały na terenie Gostynia i powiatu terenowe oddziały OPL, w których działali lekarze, farmaceuci, rezerwiści, harcerze, strażacy. Sprawdzianem przygotowań były przeprowadzane co pewien czas alarmy ćwiczebne na terenie powiatu. Tzw. „cicha” mobilizacja przeprowadzona na wiosnę 1939 roku wpłynęła na zwiększenie aktywności Ochotniczej Służby Kobiet, które były szkolone w OPP, łączności, a także w służbie sanitarno-medycznej. Na wsiach funkcjonowało tzw. „Pogotowie Zbrojne Wsi” odpowiadające za opiekę nad rodzinami rezerwistów, służbę zdrowia oraz zwalczanie dywersji i sabotażu<sup>33</sup>.

Gostyń nie był miastem gdzie stacjonowały jednostki wojskowe, a więc czynna obrona przeciwlotnicza była niemożliwa. Dlatego niezbędne stało się przygotowanie ludności do obrony biernej. Każdy z bloków otrzymał komendanta obrony przeciwlotniczej, był nim obywatel wybrany spośród mieszkańców danego bloku. Początkowo jego praca była bardzo trudna, ludność zamieszkująca stare budynki z niechęcią odnosiła się do zarządzenia uprzątnięcia strychów, aby zmniejszyć zagrożenie pożarowe. 22 stycznia 1939 roku komendant opl miasta Hipolit Niestrwski wręczył komendantom bloków świadectwa ukończenia kursu. Instruktor powiatowy LOPP Antoni Kaczorowski przedstawił szczegóły próby zaciemnienia miasta. Próbne zaciemnienie odbyło się 31 stycznia 1939 roku. Trwające trzy godziny ćwiczenia okazały się udane. W dniu 9 lutego przeprowadzono próbny alarm przeciwlotniczy. Zalecano, aby z chwilą usłyszenia sygnału alarmu lotniczego, ludność pozostała w swoich mieszkaniach i udała się do przygotowanych w nich uszczelnionych pomieszczeń obronnych. W przypadku przebywania na ulicy zalecano, aby schować się w najbliższej bramie. Kolejne ćwiczenia przeprowadzono 25 lutego i 7 marca. W ramach podnoszenia kwalifikacji blokowej służby opl w połowie marca zorganizowano kurs ratowniczo-sanitarny. Następne alarmy ogłaszano w różnych odstępach czasu i porach dnia, bez uprzedniego zawiadomienia<sup>34</sup>.

W pierwszych dniach czerwca 1939 roku gostyńskie koło Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwlotniczej (LOPP) zorganizowało akcję propagandową, której celem było nakłanianie ludności do zakupu masek przeciwgazowych. W początkach lipca poszczególnym służbom wchodzącym w skład miejskiej służby opl dostarczono odpowiednie instrukcje w postaci broszur, a także żółto-zielone opaski funkcjonariuszy opl. Każdy blok miał otrzymać nosze dla służby ratowniczo-sanitarnej. Koszty mieli ponieść właściciele nieruchomości. Na korytarzach i w bramach domów mieszkalnych zostały wywieszzone obwieszczenia „Obrona przeciwlotnicza – samoobrona”<sup>35</sup>.

W lipcu i sierpniu 1939 roku przygotowania obronne nabrały jawnego charakteru. W lipcu zorganizowano w Gostyniu manewry wojskowe. Kopano rowy przeciwlotnicze i przeciwczołgowe. Coraz częściej siadano przy radioodbiornikach, by wysłuchać najświeższych informacji. Te były zaś z każdym dniem coraz gorsze. Do niektórych niemieckich obywateli miasta docierały tajemnicze paczki. Dostarczano im wtedy mundury faszystowskie, flagi oraz inne akcesoria. Policja nie zwracała na to specjalnej uwagi. Wytyczne dla posterunkowych dotyczyły zwalczania opozycji politycznej, nie zaś drażnienia mniejszości niemieckiej. W lipcu 1939 roku wykryto na cmentarzu w Piaskach skład niemieckiej broni i amunicji. W Waszkowie zostali aresztowani Richard Hohn i Eryk Helmiński, którzy zostali oskarżeni o przerzut broni przez granicę. Władze polskie internowały ich<sup>36</sup>.

<sup>32</sup> T. B ö h m, *Bataliony Obrony Narodowej...*, s. 45; S. G r z e ś k o w i a k, *W 32. rocznicę najazdu Niemiec hitlerowskich na Polskę. Referat wygłoszony na spotkaniu ZBoWiD w Gostyniu w 1971 roku*, mps zbiory Muzeum w Gostyniu.

<sup>33</sup> B. P o l a k, *Ziemia gostyńska w latach wojny i okupacji...*, s. 9.

<sup>34</sup> R. Z b i e r a l s k i, *Przygotowanie ludności Gostynia do biernej obrony przeciwlotniczej w 1939 roku*, „Gazeta Gostyńska” 1998, nr 11, s. 40; APL, *Akta miasta Gostynia*, sygn. 1480: *Obrona miasta (przygotowania na wypadek wybuchu wojny)*.

<sup>35</sup> R. Z b i e r a l s k i, *Przygotowanie ludności Gostynia...*, s. 40.

<sup>36</sup> W. S t a w e c k i, *Okupacja hitlerowska...*, s. 378; G. S k o r u p s k i, *Spotkania z przeszłością. Gostyń i okolice*, Gostyń 2009, s. 220; Z. H e j n o w i c z – N a g l e r o w a, *Chmury nad domem*, Poznań 1971, s. 8-10, 13-15; A. O l e j n i c z a k, *Gdzieś tam na Biskupiznie...*, Krobia 2010, s. 66; G. W o j c i e c h o w s k i, *Wojna i okupacja niemiecka...*, s. 230.

Przed wybuchem II wojny światowej ukazała się w powiecie gostyńskim instrukcja dla ludności cywilnej na wypadek przymusowego lądowania samolotu obcego państwa, nakazująca w razie wylądowania samolotu przytrzymać go za jedno skrzydło aby uniemożliwić mu ucieczkę<sup>37</sup>.

W końcu sierpnia gostyńska policja aresztowała kilkunastu liderów niemieckiego ruchu narodowościowego. Wśród nich znaleźli się też bojówkarze z NSDAP i członkowie V kolumny. W swoich wspomnieniach Urlich Conze<sup>38</sup> pod datą 31 sierpnia 1939 roku zapisał: *Tego wieczoru około godziny 18.00 nagle zrobiło się w celach niespokojnie i pojawili się liderzy niemieccy z całego powiatu, było ich bodaj 19. Wśród nich także moi sąsiedzi – Werner Kirchhof z Ciołkowa i pan Ehrmann [...]. Właśnie postanowiliśmy zażądać kart do skata, kiedy przybył starosta [Bolesław Bukowski – przyp. K.Cz], którego wszyscy znaliśmy. Wygłosił do nas mowę i powiedział, że chciałby nam pokazać, jak szybko może wszystkich wylapać, jeśli będziemy coś robić przeciwko państwu polskiemu. Nas tylko prosił, byśmy zachowywali się lojalnie i dbali o spokój i o porządek. A teraz każdy mógł iść do domu. Ze wspomnień tych dowiadujemy się też, że Urlich Conze odmówił stawienia do polskiej jednostki wojskowej, choć otrzymał kartę mobilizacyjną. Od poważniejszych konsekwencji wybronił go polscy sąsiedzi<sup>39</sup>.*

Kompania „Krobska” ON „Rawicz” dostała za zadanie umocnienie rejonu Kunowa. Przygotować miała zasieki na Obrze i zaminować most. 25 sierpnia 1939 roku cały BON „Rawicz” wyruszył w kierunku Kunowa i Małachowa, pozostawiając tylko kilka posterunków w okolicach Krobi. Batalion miał też dyspozycje internowania Niemców, przeszukiwania ich domostw, rekwirowanie broni i radiostacji. Z uwagi jednak na rozkaz, by nie zadrażniać i tak już bardzo złych stosunków z Rzeszą, dokonywano tylko krótkich aresztowań prewencyjnych. O działaniach gostyńskich Niemców i braku poważniejszej reakcji z polskiej strony jest trochę informacji. Rekwirowano zaś w majątkach niemieckich (m.in. Pijanowice, Osowo, Pępowo) samochody i motocykle. One też zapewniały komunikację BON „Rawicz”<sup>40</sup>.

Rolniczy charakter Wielkopolski spowodował, iż Abwehra poleciła organizacjom bojowym głównie ochronę miejscowych volksdeutscheów i zabezpieczenie ważniejszych połączeń komunikacyjnych. Organizacje sabotażowe miały za zadanie krótko przed rozpoczęciem przez Wehrmacht działań wojennych lub równocześnie uruchomić akcje sabotażu dywersyjnego, które polegać miały na dokonaniu drobnych zniszczeń przyczyniających się do destabilizacji państwa polskiego<sup>41</sup>.

W Wielkopolsce policja polska wpadła na trop konspiracyjnie utworzonych przez służby specjalne Niemiec organizacji dywersyjnych. W ostatniej dekadzie sierpnia 1939 roku dokonano kilku aresztowań, dzięki którym zapewne udaremniono przeprowadzenie niektórych akcji dywersyjnych. Nie mamy danych, czy w tym czasie odbyły się jakiegokolwiek aresztowania w powiecie gostyńskim. Wiadomo jednak, że kilka osób narodowości niemieckiej było pod czujnym nadzorem polskiej policji i kontrwywiadu<sup>42</sup>.

Rozkaz mobilizacji alarmowej do jednostek przyszedł w nocy 23 sierpnia 1939 roku, gotowość bojową wyznaczono na godzinę 6.00 dnia następnego. Jednocześnie z mobilizującymi się oddziałami, zbiórkami alarmowymi objęto również bataliony ON, które występując w składzie Dywizji Piechoty i Brygad Kawalerii, rozpoczęły zajmowanie wyznaczonych im pozycji<sup>43</sup>.

Ostatnie dni sierpnia 1939 roku zostały wykorzystane przez Niemcy do stworzenia pozoru, że to nie one będą winne rozpoczynającej się wojnie. Za to w istocie odpowiadać będzie przede wszystkim Polska, a także popierające je państwa zachodnie. Temu m.in. służyła złożona 27 sierpnia 1939 roku niemiecka propozycja zawarcia porozumienia z Wielką Brytanią za cenę uregulowania spraw Gdańska, Pomorza i niemieckich roszczeń kolonialnych. Propaganda przyniosła korzyść

<sup>37</sup> APL, *Akta miasta Gostynia*, sygn. 1480: *Instrukcja dla ludności cywilnej na wypadek przymusowego lądowania samolotu obcego państwa*, 1939 r.

<sup>38</sup> Urlich Conze urodził się w Pijanowicach 15 października 1907 roku, zmarł w Wissen (Nadrenia-Palatynat) 11 stycznia 1991 roku. Do 1945 roku mieszkał w Pijanowicach (niem. Conzenau).

<sup>39</sup> mjk, *Conze w sprawie Małachowa*, „Nowa Gazeta Gostyńska” 2009, nr 44, s. 9.

<sup>40</sup> R. C z u b, M. K u l c z a k, *Małachowo 1939*, „Śremski Notatnik Historyczny” 2008, nr 1, s. 82-83; S. G r z e ś k o w i a k, *W 32. rocznicę najazdu Niemiec hitlerowskich na Polskę. Referat wygłoszony na spotkaniu ZBoWiD w Gostyniu w 1971 roku*, mps zbiory Muzeum w Gostyniu. Stanisław Grześkowiak był żołnierzem BON „Rawicz”.

<sup>41</sup> T. C h i n c i ń s k i, *Forpocza Hitlera...*, s. 183.

<sup>42</sup> Tamże, s. 196-200

<sup>43</sup> T. B ö h m, *Bataliony Obrony Narodowej...*, s. 69

Niemcom w postaci opóźnienia polskiej mobilizacji powszechnej. Ogłoszono ją dopiero 29 sierpnia. Ale pod naciskiem Wielkiej Brytanii i Francji – ciągle jeszcze liczących na możliwość pokojowego uregulowania spornych spraw z Niemcami – odroczone o jeszcze jeden dzień. W związku z tym nie została ona do końca przeprowadzona, choć zdawano sobie już w sprawę, że wojna jest nieunikniona. 30 i 31 sierpnia 1939 roku na gostyńskim dworcu kolejowym miały miejsce liczne pożegnania. Mężczyźni, którzy otrzymali karty mobilizacyjne, udawali się do swoich jednostek<sup>44</sup>.

---

<sup>44</sup> 1939, sierpień 29, Warszawa – Notatka wiceministra J. Szembeka z rozmowy z ambasadorami Francji i W. Brytanii, [w:] *Międzynarodowe tło agresji Rzeszy Niemieckiej na Polskę w 1939 roku. Wybór dokumentów, wstęp i wybór dokumentów* R. Nazarewicz, Warszawa 1986 s. 166; *Deklaracja polskiego ministra spraw zagranicznych złożona ambasadorowi brytyjskiemu, 31 sierpnia 1939, godz. 12.00, Warszawa*, [w:] L. W y s z c z e l s k i, *O czym nie wiedzieli Beck i Rydz-Śmigły*, Warszawa 1989, s. 270-271; G. S k o r u p s k i, *Spotkania z przeszłością. Gostyń i okolice*, Gostyń 2009, s. 220.